

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy: Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do Księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego w Biurze informacyjnym; w Wilnie w Księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w Księgarni Gräfe: Roczna, 45 rub. ass. Półroczna, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, 31 Grudnia.
12 Stycznia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 30 Grudnia.
11 Stycznia.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Środę, 25 Grudnia, w święto Narodzenia Pańskiego, odbyła się w wielkiej kaplicy Zimowego Pałacu msza uroczysta w obecności NN. Państwa OBOJGA, JJ. CC. WW. W. XIĘCIA NASTĘPCY-CESARZEWICZA, W. X. KONSTANTYNA i W. XIĘŻNICZKI ALEXANDRY, Książęcia Jmci Piotra Oldenburgskiego i Książęcia Jmci Alexandra Hesse-Darmstadt. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i Oficerowie gwardyi, wojsk lądowych i morskich tudzież osoby mając wstęp do Dworu znajdowały się na nabożeństwie, w końcu którego odśpiewano *Te Deum* na podziękowanie Bogu za opuszczenie w tym dniu, roku 1812, ziemi rossyjskiej przez wojska nieprzyjacielskie.

Wieczorem miasto było oświecone.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderu Sw. Anny 1 klasy z koroną, 5 Grudnia, Gubernator Cywilny Kurlandski Rzeczywisty Radzca Stanu von *Brewern* i Dowodzca 4 bryg. pieszej gwardyi, Jener-major *Ofrasimow*.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 5 i 6 Grudnia mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klasy Pomocnik Kuratora okręgu Naukowego Moskiewskiego R. R. St. *Golochwastow*, Jenerał-majorowie: zostający przy J. C. W. Dyrektorze Naczelnym korpusu paziów, wszystkich korpusów lądowych i pułku szlacheckiego *Szebeka* i Naczelnik Sztabu oddzielnego Kaukaskiego korpusu *Rokasowski* i Dowodzca ekwipażu morskiego gwardyi Konradmirał *Kazin*.

— Ogłoszony został zatwierdzony przez N. CESARZA Jmci 5 Grudnia etat Dworu J. C. W. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA. Wypisujemy celniejsze jego artykuły, pomijając niższą Dworską służbę i pomniejsze wydatki.

Mistrzyni Dworu 1, równa w klasie Damom wielkiego Dworu, pobiera rocznie, gaży wspólnie z pieniędzmi na stół, srebrem 3116 rubli 49 kop. — Frejlin 2; te liczą się na równi z Frejlinami w Dworu, ale ustępują im kroku; każda pobiera rocznie 1143 r. 68 k. — Marszałek Dworu 1 mający klasę III, 3145 r. 12 kop. — Koniuszy 1 mający klasę III, tyleż — Szambelani będą brani z wielkiego Dworu, równie jak Pazi pokojowi i Pazi, z korpusu Paziów, w miarę potrzeby — Sekretarzy dwóch, po 857 r. 76 k. — Doktor jeden 1275 r. 18 k. — Lekarz jeden 428 r. 88 k. — Uczeń lekarski 142 r. 90 k. — Hof-furyer jeden 571 r. 84 k. — Mundszenk jeden, 571 r. 84 k. — Dwóch kofiszenków po tyleż — Tafeldeker tyleż — Cukiernik tyleż — Dwóch Metrotelów po 714 r. 80 — Trzech kamerdynerów J. C. W. CESARZEWICZA po 714 r. 80 k. przy osobie JEJ C. W. Kamerfrau, 1429 r. 60 k. Kamerjungfery dwie po 714 r. 20 k. — W Kantorze, Zarządzający (V kl.) 1286 r. 84 k. — Kassyer (VIII) 571 r. 84 — Starszy Buchhalter (VIII) tyleż — Szef biura tyleż — W wydziale Koniuszego: Podkoniuszy (Унтер-штабмейстеръ w VI kl.) 1143 r. 48 k. — Jasielnicy (w VIII) 571 r. 84 k. — Zawiadujący piśmiennictwem (w IX kl.) 571 r. 78 k. i t. d.

Na stół JJ. CC. WW. ze wzywaniem Gośćmi 30,000 r. — Stół różnych osób do Dworu należących 25,000 r. w ogóle 55,000 r. — Porczye sług dworskich 4600 — Cukier herbata, kawa, śmietanka, sucharki i t. d. w wydziale Kofiszenka 17,000 r. — różne prowizye wydziału Tafelde-dera 9000 r. — wódki, wina, i inne napoje w wydziale Mundszenka 35,000 r. — wety, owoce, i t. d. w wydziale Cukiernika 11,000 r. — lampy i świece 11,000 r. — Drwa

i węgle 9000 r.—materyały praczkarskie 1700 r.—utrzymanie naczyń porcelanowego, fajansowego, kryształowego i drewnianego, płótno kuchenne, rzeczy miedziane, żelazne i blaszane, pobiałą, naprawą, pozłota srebra, kupno i polewanie lamp i na wszelkie potrzeby kuchni i kredensu 4500 r. sr.—najem rotownika przy kuchni i ofleynie 3900 r.—wydatki kancelaryjne w wydziale kuchmistrzowskim i oficyantskim, wykadzanie pokoiów i inne drobne wydatki 1700 r. — Utrzymanie i odnowienie mebli i ozdób w pokojach 20,000 r. różne nieprzewidziane wydatki w wydziale kantoru Dworskiego 23,000 r. — wypłata jednorazowa gaży rocznej wdowom i sierotom po zmarłych urzędnikach i sługach Dworskich 1200 r. — wypłaty na najem mieszkania sługom dworskim 3363 r. 45 k. Na żywność koni jakoto: wierzchowych, do własnego użycia: Jego Wysokości 10, Jej Wysokości 2; dla orszaku JJ. WW. 32, w ogóle 44; zaprzęgowych, do miasta: karecianych 18, koczowych i sannyh 16, do zaprzęgu angielskiego 12; do jazdy za miasto 30, roboczych, do wożenia furazhu 4, w ogóle 80, a wszystkich koni 124, licząc na konia po 4 garbce owsa, siana po funtów 15, słomy po 5 funt. na dobę i kładąc cenę owsa po 3 r. 28 $\frac{1}{2}$ k. czwart, siana po 28 $\frac{1}{2}$ k. a słomę po 22 $\frac{1}{2}$ k. pud, 15,436 rub. 58 k. — kucie i potrzeby kowalskie 2300 r. potrzeby pomniejsze stajenne 2300 r.—lekarstwa dla koni 600 r. — remonta pojazdów 12,000 r.—przybory kulbaczne i chomąty 3000 — remonta koni 10,000—świece i olej do stajen i wozowni, tudzież mydło dla mycia koni światłej sierci 500 — papier—i inne pisemne potrzeby w wydziale stajennym 250 — rozwożenie furazhu do punktów zamiejskich 600 — smarowidło 600—drobniejsze potrzeby około pojazdów 400—utrzymanie małych dzieci sług stajennych licząc na każde z gażą i prowiantem po 18 r. 87 k., w ogóle 377 r. 40 k. — Poręcze urzędnikom i sługom stajennym w czasie znajdowania się za miastem 4300—najem koni furmańskich na jeżdżenie po mieście i za miastem, dla osób zostających przy JJ. WW. 18,000 — nieprzewidziane wydatki w wydziale stajennym 1200—opał dla urzędników i sług stajennych 3500—naprawa stajen i wozowień 1500 — lekarstwa dla etatu stajennego 1400 — liberya dla sług dworskich i stajennych 23,350 r. 28 k. W ogóle etat Dworu wynosi rocznie 383,351 r. 36 k. k. srebrem.

— Przez Ukaz CESARSKI do Najśw. Rząd. Synodu z d. 5 Października, zgodnie z przedstawieniem Synodu, Wikarya Warszawska zamieniona zostaje na oddzielną eparchią i jej biskup ma nosić tytuł Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego.

— W dniu 1 tegoż m. N. CESARZ Jmć na przedstawienie Oberprokuratora N. R. Synodu raczył rozkazać katedrę biskupa eparchialnego Wołyńskiego przenieść z Poczajowskiej Ławry do Żytomirza, a w Wołyńskiej eparchii ustanowić nową Wikaryą, zamiast Twerskiej, teraz zniesionej, Biskup zaś Wikaryusz ma się mianować Biskupem Ostrogskim.

— Przez Ukaz CESARSKI do N. R. Synodu z dnia 5 Października Wikaryusz eparchii Wołyńskiej, biskup Warszawski Antoni mianowany Arcybiskupem Warszawskim i Nowogeorgiewskim.

UKAZY CESARSKIE.

Do Rady Państwa.

8 Grudnia, mianowani Członkami tejże Rady: Ochmistrz Dworu, Senator i Vice-prezydent Departamentu Udziałów Perowski i Senator, Radzca Tajny Buturlin; pierwszy do Departamentu Praw, a drugi do Departamentu Spraw Cywilnych i Duchownych.

Do Rządzącego Senatu.

26 Października, Dyrektor Banku Polskiego Radzca Kollegialny Engelhardt zostaje podniesiony do rangi Radcy Stanu a Naczelnik oddziału tegoż Banku, Radzca Dworu Dobrowolski do rangi Radcy Kollegialnego, w nagrodę gorliwego wypełnienia włożonych na nich obowiązków.

— P. Minister Skarbu z dnia 7 Grudnia oznajmił Rządzącemu Senatowi że N. PAN raczył rozkazać Mohylewskiemu Cywilnemu gubernatorowi Engelhardtowi, jako miejscowemu Głównemu Naczelnikowi, za zbudowanie Gorygoreckiej szkoły rolnictwa przez osobną budowniczą komisją, oświadczyć MONARSZE zadowolenie; Z powodu tejże budowy Urzędnik Ministerstwa Skarbu Assesor Kollegialny baron de Ridel Ukazem CESARSKIM do Kapituły orderów z dnia 6 Grudnia mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 2 klasy z koroną.

— N. CESARZ Jmć, w uzupełnieniu Swego rozkazu, oznajmionego Rząd. Senatowi w przełożeniu byłego Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 Listopada 1836 roku, między innem raczył rozkazać iżby kancelarya, której zarząd powierzony jest P. Sekretarzowi Stanu Łonginow, nosiła odtąd nazwanie «Kancelaryi Jej CESARSKIEJ Mości do zarządu zakładami wychowania i dobroczynności. (Канцелярія Ея Императорскаго Величества по управлению учебными заведениями.)

— P. Minister Wojny doniósł Rządzącemu Senatowi d. 22 Listop. że Kommissija obrachunkowa ustanowiona do czasu przy Intendenturze czynnej armii, została po ukończeniu powierzonej czynności, zamkniętą a do spraw z odbytej przez nią rewizji wynikłych urządzony został osobny, doczesny oddział przy głównej Prowiantskiej Komissyi Intendentury czynnej armii, którego etat N. CESARZ d. 19 Listop. potwierdził na rok tylko.

— N. CESARZ d. 22 Listop. potwierdził ustawę dla szkoły sierot przy domie przytulku starców i kalekich w Petersburgu.

— Stosownie do zdania Komitetu Ministrów N. CESARZ Roskazał 19 Listop. w mieście Bielicy w gubernii Mohylewskiej otworzyć szkołę powiatową o trzech klassach, a obywatelowi tejże gubernii, dymisyonowanemu sztabskapitanowi Piszczewiczowi, za zrobioną przezeń na rzecz szkoły ofiarę, oświadczyć Monarsze zadowolenie.

N. CESARZ d. 27 Listop. potwierdził ustawę o probierniach przeznaczonych do probowania i szteplowania złota i srebra. Podług tej ustawy probiernie dzielą się na miejscowe, okręgowe i główne. Miejscowe przetapiają, probują i szteplują przynieszone metale. Okręgowe, oprócz załatwiania tychże samych czynności, kontrolują próby odbyte w probierniach miejscowych; główne zaś, kontrolują podobnie próby odbyte w probierniach okręgowych. Okręgowe probiernie mają być: w Wołogdzie, Jarosławiu, Tule, Kijowie, Odessie, Wilnie, Kazaniu, Tobolsku, Rydze i Tyflisie. Prócz tego osobno probiernia w Siemipałatinsku. Główne probiernie będą w Petersburgu i Moskwie. Przy nich będą także szkoły dla kształcenia probierzy. Główny zarząd wszystkich probierni poleca się Departamentowi Górnictwa i soli, przy którym do kontrolowania probierni znajdować się będzie osobny inspektor. — Próby ustanawiają się do rzeczy złotych, pięćdziesiąt czwarta, siedmdziesiąt druga, ośmdziesiąt czwarta; do złota ciągnionego, do złota w wiązecz-kach i do pozłoty dziewięćdziesiąt czwarta, do rzeczy srebrnych i nakładanych srebrem proba ośmdziesiąt czwarta, do srebra ciągnionego i w wiązecz-kach dziewięćdziesiąt czwarta. — Remedium dozwolone przy probie wynosi w rzeczach złotych $\frac{1}{2}$, a w srebrnych $\frac{1}{2}$ zołotnika na funt. W złotych wyrobach zlutowanych z różnych części remedium to dozwala się do $\frac{1}{2}$ zołotnika. — W ukazie przy ogłoszeniu tej ustawy zapowiedziano że działanie jej ma się rozpocząć od Stycznia 1841 r., a jeśli po 1 Stycz. 1842 okażą się w handlu srebrne i złote rzeczy ulegające szteplowi, a nie-szteplowane, handlujący niemi ulegną karze.

— P. Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z dnia 21 Listopada b. r. oznajmił Rz. Senatowi że na żądanie Jenerał gubernatora Syberyi Wschodniej o wyznaczeniu do kraju Zabajkalskiego udzielnego Rzymsko katolickiego kapłana, on Zarządzający wnosil przedstawienie o tem do Komitetu PP. Ministrów, na którego zdanie N. CESARZ raczył rozkazać: polecić Rz.-katolickiemu Duchownemu Kollegium iżby uczyniło rozporządzenie o posłaniu z liczby duchowieństwa jemu podwładnego gubernij Zachodnich zaletnie znanego kapłana, któremu ze Skarbu wyznaczyć: 1) na podróż do miejsca pobytu, prócz pocztowych oraz i porcyjne pieniądze to jest stosownie do NAJWYŻEJ zatwierdzonego 31 Października Postanowienia Rady Wojennej, po 60 kopiejek srebrem na każde 150 wiorst. 2) Po wejściu w pełnienie wkładanych na niego obowiązków, wypłacać mu taką ilość, jaka wypłaca się księżom Katolickim zostającym w Irkutsku, mianowicie 171 rubel 42 kop. srebrem gaży, 42 rub. 85 kop. na posługę kościelną i 28 rubli 58 kop. na sprzęty kościelne, a w ogóle 242 rub. 85 kop. srebrem. 3) Na przejazdy do stu rubli lub tyle, ile będzie rzeczywiście wydatkowano podług zaświadczenia miejscowej władzy, i 4) do stu rubli, na najem lokalu na mieszkanie i odbywanie służby Bożej, w razie gdyby dać mu lokal w naturze było niepodobna, lub tyle, ile przez władze miejscowe uznanem będzie za koniecznie potrzebne.

— W wychodzącej tu od przeszłego roku *gazecie Policyi Petersburskiej* piszą: «Z rozrządzenia Zwierzchności 19 Grudnia zwołani byli do domu Policyi części Narwskiej kredenserze (буфетчики) i po jednym posługaczu ze wszystkich traktyerni, restauracyj i garkuchni w Petersburgu. W obecności tych ludzi ukarany był posługacz z traktyerni będącej w domu Gunaropuła, przy Sinym moście, właścianin *Figurin* za nieoddanie do Policyi niewiadomego człowieka który siedział w traktyerni i był jemu wskazany jako sprawca bitwy na ulicy, a starał się schronić w tej traktyerni. Kredenserz tegoż zakładu mieszczanin Petersburski *Gromuński* również dopomagał do jego ukrywania, za co oddany został na rok do rotty areштantskiej. Traktyernia, w którym to bezprawie się zdarzyło zamknięta została na miesiąc, a jego gospodarz, kupiec O, za dopuszczenie go w swoim zakładzie, посаdзony został pod areшт przy Policyi na miesiąc.

— 6 Grudnia, Korpusowy Sztab-doktor oddzielnego korpusu gwardyi, Radzca Stanu *Nahumowicz* mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu.

— 20 Grudnia umarł tu w Petersburgu Radzca Tajny, Senator *Duhamel*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 22 Grudnia. Wyjazd Królowej do Windsor naznaczony na wczora został odłożony z powodu złego stanu powietrza.

— Parowa fregata *Hecate* odpłynęła z depeszami do admirała Stopford i wielką ilością potrzeb i zapasów; na niej zabrano się do Syryi wielu oficerów angielskich.

— Inna fregata parowa «*Medea*», która opuściła Alexandryę 27 Listopada, przywiozła wiadomość że wszystkie nasze okręty, prócz *Powerful* i *Carysford* wyszły z tego portu do zatoki Marmarissa. Kommodor Napier popłynął na okręcie *Revenge* dla zdania sprawy admirałowi ze skutku swoich układów.

— Ostatni numer gazety urzędowej donosi że order łaźni udzielony został 12 kapitanom marynarki Królewskiej i jednemu podpułkownikowi wojska morskiego, w nagrodę czynów, dokonanych w Syryi. Taż gazeta zawiera mianowanie P. Georges Grey Rządzcą i wodzem naczelnym prowincyi Australii południowej.

— W Bristol, Glasgow, Northampton, Brighton i na innych punktach, gdzie uchwalone zostały adresa powinszowania Królowej Jejmości z powodu narodzenia się następczyni Tronu, chartiści chcieli sił swoich doświadczyć. Starali się oni o zamieszczenie w adresie próśby o odwołanie z wygnania PP. Frost, Williams i Jones; ale wszędzie wielka większość była temu przeciwna.

— Admirał sir Robert Stopford urodził się 5 Lutego roku 1768; jest on trzecim synem hrabi Courtown. Wszedł bardzo młodo do służby morskiej i był naprzd na okręcie *Prince Georges* pod kontradmirałem Digby. Jako dowódca

okrętu „*Aquilon*» od 32 dział, należał 1 Czerwca 1797 do bitwy morskiej lorda Howe z francuzami. W 1798, pod wodzą sir John Borlane Warren, krążył około wybrzeży Wandei i wziął lub zniszczył wielką liczbę okrętów korsarskich, statków przewozowych i szalup kanonierskich. W 1806 był raniony pod St. Domingo. W 1808 miał udział, jako kontradmirał, w napadzie na flotę francuską u wyspy d'Aix pod Rochelle, i w zatoce Biskajskiej, i z tego powodu miał sobie uchwalone podziękowanie od parlamentu. W 1812 był mianowany wiceadmirałem, w 1815 komandorem orderu Łaźni a potem admirałem czerwonej bandery.

— Wartość średnia płodów kopalni angielskich wynosi 20 milionów funtów sterlingów; z których 9 milionów przypada na rudy żelaza a 8 milionów na kopalnie węgla ziemnego.

PORTUGALIA. Nowiny z Lizbony po 14 Grudnia każą obawiać się bliskiej wojny z Hiszpaniją. W Portugalii już nawet nakazanie zostało pospolite-ruszenie.

Paryż, 24 Grudnia. Izba deputowanych ciągnie dalej rozprawy nad projektem prawa o pracy dzieci po fabrykach. Wczorą izbie parów minister skarbu złożył rachunki z roku 1838 i projekt prawa udzielającego 700,000 frank. na dodatkowe wsparcia dla cudzoziemskich wychodźców.

— P. Thiers mianowany został Prezesem, a P. Alard sekretarzem komisji izby deputowanych, do roztrząśnienia projektu względem obwarowania Paryża.

— W części nieurzędowej Monitor z d. 22 pisze: «Na mocy postanowienia gabinetu Wielkobrańskiego, lord Palmerston przesłał lordom admiralicyi urzędową notę którą zawiadania ich i poleca uwiadomić admirała Stopford że Rząd Królowej pochwała ugodę zawartą przez kommodora Napier z paszą Egiptu.»

— Wszyscy ludzie zamieszani przez Darmes'a do jego sprawy i z tego powodu uwięzieni; zostali wypuszczeni na wolność, dla braku dowodów papierających oskarżenie.

Bruxella 22 Grudnia. Izba deputowanych przyjęła dwa projekta prawa, z których jeden stanowi że na rok 1841 liczba wojska z 50,000 ludzi podniesiona być ma do 80,000 a drugi udziela ministrowi wojny nowego nadzwyczajnego kredytu od 5 milionów franków.

Amsterdam 17 Grudnia. Inżynier Brade złożył Królowi Jmci projekt opatrzenia Amsterdamu w wodę zdatną do picia. Wiadomo że obszerne nasze miasto, chociaż przez nie płynie rzeka Amstel pocięta na liczne kanały, nie ma wody do picia i ta woda przywożona jest na barkach z Weasp i innych miejsc o kilka lieues odległych, lub otrzymywana ze spadających deszczów. Plan P. Brade ma na celu sprowadzenie wody z Verlt, o dwie lieues, do wodozbiórów, mających się wybudować w samem mieście z wypalonej gliny, lub z kompozycyi używanej na wodociągi paryskie daleko mniej kosztownych od rur żelaznych. Zapewniają że wykonanie tego planu niebędzie trudne.

HISZPANJA. Wybory tak członków municypalnych jak i kortezów niepomysłne są obecnemu Rządowi; prawie

wszystkie są na stronę exaltowanych. Przypisują to wpływowi jednego tajnego towarzystwa. Espartero mocno się oświadczył przeciw tym intrygom; jako mogącym służyć za pozor do trzymania armii na dotychczasowej stopie.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin, 4 Stycznia. Burmistrz i Rada municypalna miasta Berlina ogłosili pod d. 29 Stycznia co następuje: «N. Cesarzowa Jmć Rossyjska przesłała Radzie reskrypt z dnia 28 Października b. r. którymi wspominając o zapisie na rzecz J. C. Mości uczynionym przez ś. p. Rodzica Jej, Króla Jmci Fryderyka-Wilhelma III, N. Pani oświadcza chęć obrócenia tego zapisu na cel dobroczynny. Życzy przeto, iżby z summy 40,000 talarów, którą tym końcem przeznacza, ustanowiony był zakład pod imieniem: *Institutu Fryderyka Wilhelma dla ubogich pracowitych* mający na celu dostarczania roboty biednym, którzy z powodu nieszczęść, chorób, nawet już poniesionych kar, niemogą znaleźć zatrudnienia.

«Skutkiem tego łaskawego reskryptu Rada municypalna uczyniła postanowienie, nakazujące założenie pomienionego instytutu i takowe, z pełnem czci podziękowaniem, przesłała N. Darodawczyni.

«N. Cesarzowa raczyła na takowe przedstawienie odpowiedzieć oświadczając, że summa 40,000 talarów, przeznaczona na fundusz poświęcony pamiętce Jej Najjaśniejszego Rodzica będzie wypłacona Radzie municypalnej Berlina, jak skoro zostanie na to dane przez Króla Jmci upoważnienie. Gdy takowe już dane zostało i kapitał wypłacony, przeto Rada ma sobie za obowiązek o tém i o ustanowieniu tak pożytecznego zakładu podać do wiadomości swoich spólbymwateli, którzy podziela bezwątpienia uczucia głębokiej wdzięczności, którą sama Rada jest przenikniona ku Jej Cesarskiej Mości.

Londyn 26 Grudnia. Królowa i Xiążę Albert 23 odjechali do Windsor, dokąd przybyli o południu. Nowonarodzona Xiężniczka również odwieziona została do Windsor. — 17 b. m. droga żelazna z Gloucester do Windsor poraz pierwszy została otwarta w całej swojej długości.

PORTUGALIA. Lizbona, 14 Grudnia. Rada Gabinetowa postanowiła oprzeć się żądaniu Hiszpanii, która wymaga «żeby traktat o żegludze po Douro był wykonany nieczekając zwołania Kortezów,» i przedsięwziąć środki ku przywołaniu całego kraju do broni. Przez wydane wyroki prawa osobistej wolności zawieszone są na dni 40. Po miastach wszyscy mający od 18 do 25 mają być zaciągnięni. Wszystkim dezertom udzielona amnestya. Wszystkie osoby zajmujące obowiązki urzędowe zdatne do broni powołane są w przeciągu trzech dni. Wprowincyach wszyscy mający od 18 do 40 lat stanąć powinni w szeregach bataljonów narodowych. Cztery statki wojenne uzbrajają się na cel blokowania Kadyxu i Malagi w razie wojny. Warownie Lizbony i Oporto czynnie się naprawują.

Paryż 28 Grudnia. Posiedzenia izb nie miały interesu — X. de Lamennais pozwany przed sąd d'assises za polityczne pismo które niedawno wydał i uznany winnym obraży Króla i Stanu, skazany został na rok więzienia i 2000 fr. kary pieniężnej — Nowy poseł Hiszpański P. Olozaga przybył tu i złożył Królowi swoje listy wierzytelne — Piszą z Tuluze że statek parowy «le Ramiers» który wypłynął ztąd był z pilnemi depeszami do konsula naszego w Tanger, z powodu burzy musiał wrócić do portu; ale za pierwszą możliwością wypłynie znowu dla zabrania ztamtąd tegoż konsula jeżeli nie otrzymażądanego zadośćuczynienia — Trybunał policyj poprawczej, do którego P. Gisquet, z powodu swoich pamiętników był pozwany przez Xięcia Brunswickiego o osławienie (en diffamation), uznał skargę za bezzasadną i skazał Xięcia na koszt. Od tego ostatniego stawał P. Arago, od P. Gisquet, P. Cusson — W Algerze, po 14 Grudnia wszystko spokojnie.

Rzym 15 Grudnia. Wczora na tajnym Konsystorzu Ojciec św. mianował dwóch Kardynałów: arcybiskupa Imola, najprz. Jan Marya, z rodu hrabiów Mastai Ferretti, urodz. w Sinigaglia w 1792 i biskupa Viterbe, najprz. Gaspara Bernard, z rodu margrabiów Pianetti, urodz. w Jesi, 7go Lutego 1780, nadto oznajmił mianowanie dwóch innych kardynałów *in petto* i zatwierdził 14 biskupów.

Madryt 17 Grudnia. Gazeta *Correo Nacional* pisze że regencya nakazała zniesienie klasztorów w prowincjach baskich.

— Zająście z Portugalią coraz się bardziej zajątrza. Twierdzą że Regencya posłała do Lizbony swoje *ultimatum*, z zapowiedzeniem, że w razie jego nieprzyjęcia w przeciągu 25 dni, 60000 wojska Hiszpańskiego pociągnie na Portugalię.

TURCYA. Dostrzegacz Austriacki donosi że Porta oznajmiła reprezentantom mocarstw obcych o zdjęciu blokady z całego Syrijskiego wybrzeża z powodu zajęcia wszystkich portów i stanowisk przez wojska tureckie — Podług nowin z Alexandryi z d. 11 Grudnia, ogłoszonych w Gazecie Marsylskiej, Mehemet Ali uczynił akt bezwarunkowego poddania się Sultanowi. Statek parowy angielski «Megère» odpłynął 11 Grud. z depeszami takiej treści od Paszy Egiptu do admirała Stopford i do Wielkiego Wezyra.

(*Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.*)

KRYTYKA.

WITOLORAUDA, *pieśń z podań Litwy* przez J. J. Kraszewskiego.

Zjawienie się na świecie literackim oryginalnego utworu w którym się byt pierwiastkowy narodu w złotych promieniach mytologicznej korony maluje, obojętnie przejsć nie może i nie powinno. Sama śmiałość tak nowego przedsięwzięcia obudzi ze wszrzech stron, już wielbicieli, już przeciwników, już sprawiedliwych lub niesprawiedliwych kry-

tyków. Taka jest kolej wszystkiego co ma w sobie zarodek życia i siły; nieujdzie jej nowy P. Kraszewskiego Poemat, ale się jej nie lęka. Pociski krytyki mogą zachwiać posąg który mu zapal wielbicieli wystawi, ale go nie obalą i nie jeden kamień niezgrabną ręką rzucony podstawę jego podwyższy.

Witolorauda jest to pieśń o Witolu, bohaterze i czarno-zięźniku pogańskich czasów Litwy. Poeta czyni go synem prostego człowieka i Mildy bogini miłości; stąd wątek pieśni, stąd cała jej piękność. Na podobieństwo *Przemian Owidjusza* ale bez cienia naśladownictwa, rozwija się w pierwszej połowie Poematu, poetyczna Litewska mytologia która tyle ma styczności z mytologią Greków i Rzymian, lubo tym *mytom* właściwą barwę a czasem więcej piękności nadaje. Otwiera się przed nami olimp Litewski, *Dungus*, ze świetnym chorem bożków i bogiń drżących na skinienie *Perkuna* a więcej jeszcze przed *kamiennymi wyrokami* Przeznaczenia które stary *Pramżu* ogłasza. Po ziemi rozchodzi się wonny dym kadzideł na cześć bogów palonych, i stara Litwa okazuje się nam w poetycznym uroku złotego wieku.

Piękna Milda zstępuje na ziemię; ale nie dym kadzideł, miłość, boginię swoją do nadniemeńskich gajów przynęca. Jak czułe, jak pięknie oddane spotkanie Romoisa z Mildą! I my, lękamy się piorunów ojca Mildy, wielkiego *Perkuna* i truchlejem nad biednym dzieckiem miłości, które kiedyś Witolem będzie!

Już Romois nieżyje, a biedna Milda ukrywa dziecię w *Pragaras* (w piekle) u *Nijoły*, która z matką *Krumine*, znany dramat Prozerpiny i Cerery odgrywa. Witol do chaty biednych kmiotków oddany, zaprawia się za młodu do ciężkich zapasów, bo Grajtas, olbrzym, narzędzie zemsty *Perkuna*, poplątał nić jego u *prządek żywota*. I tu właśnie porównać można *myt* Litewski o Parkach, z *mytem* Greckim i pierwszemu palnę poetyczności oddać.

Probuje sił swoich, jak niegdyś syn Alkmeny, dzieckiem jeszcze Witol zabija niedźwiedzia na łowach, i z Grajtasem walczy i matce ocalenie winien.

Milda oddaje go na naukę do świętego Romnowe, bratu ukochanego Romoisa, wielkiemu Krewe-Kreweyto. Od niego uczy się młody Witol teogonii Litewskiej i czei bogów na Litwie. Tu mieszają się Litewskie *myty* z wyobrażeniami Greckimi a nawet z podaniami Mojżesza; ale wszystko ubarwia właściwy miejscowy koloryt. *Pramżu* skarał ziemię potopem; potem żał mu był świata, i rzucona z Nieba łupina orzecha, dla dwojga ludzi była Arką zbawienia. Na znak pojednania błysnęła na niebie tęcza; *Liuzmina* a z kamieni, jak po greckim potopie Deukaliona, urodziło się dziewięć par ludzi, od których dziewięć pokoleń Litewskich powstało.

Tak co dzień starzec nową naukę w młodzińca przelewał, że użyję pięknego porównania Poety:

* Linksmine

I jak jaskinia po nad morza brzegiem,
W którą od wieków morze skarby składa,
Bursztyn, korale i drogie kamienie,
Póki ich rybak znalazłszy nie wydrze;
Tak starzec wieści, które sto lat zbierał
Teraz dopiero wylał ze swej duszy.

Krewe-Kreweito oprócz nauki, daje Witolowi miecz obojętny, a kiedy przyszło święto oczyszczenia, staje na stosie i za lud swój płonie.

Odtąd idąc za liściem, powiewem wiatru pędzonym, Witol po puszczy wędruje. Odwiedza mieszkanie Wejdałoty i biedną chatę w której pierwsze lata dzieciństwa przeżył; potem na wzór półbożków Greckich, Herkulesa i Tezeja, świat Litewski ze zbrodniarzy oczyszcza. Runął zamek okrutnego Kunigasa (xiążęcia) Raudona, a w ręce Witola dostała się w nim zdobycz najdroższa, Jodź, dzielny żrzebiec, na którym, jakby na Pegazie, lub na Hyppogryfie (bo Witolorauda przypomina nam zarówno Owidjusza i Aryosta) daleką północ miał zwiedzić. Tam (u Króla północy) traci ulubionego Jodzia, w którego głowie, jakby w ozdobnym pałacu, od niebezpieczeństwa się chronił; przygniótł go górą Krol czarnoksiężnik, gdy z podobną sobie kłaczą miał wydać ród koni olbrzymich.

Stęskniony za Jodziem Witol za pomocą Mildy gromadzi wojsko niezliczone, zwycięża króla i smoka Pukisa, zwyciężonemu Królowi przebacza i z kosztownymi darami wraca nad brzegi Niemna gdzie w krótkie wznosi się zamek jego wspaniały.

Później jeszcze zwycięża olbrzyma Alcisa, kocha się w pięknej Romussie i na uroczystości własnego wesela, uderzony gromem Perkuna, łączy się cień jego na cieniu Jodzia z cieniem ojca na chmurach.

Tak więc życie Witola stanowi ośnowę Poematu. Od kolebki do grobu prowadzi go Poeta przy blasku miłości inaczej niż pięknej Mildy, przy odgłosie gromów Perkuna. Ale kroki młodego bohatera smielsze są w dzieciństwie gdy nad nim opieka Bogów i Krewe-Kreweite czuwa niżeli w wieku młodzieńczym kiedy Witol we własnym mieczu i rączyim biegu latawca całą ufość pokłada.

Poemat P. Kraszewskiego da się rozdzielić na dwie części jedną *Niebieską* górną; drugą *Ziemią*, ledwie nie powiedział poziomą. W pierwszej części Poeta talentem swoim i tak już piękną mitologię Litewską ubarwia; gładkim wierszem obejmuje podania gminne, zmiękcza dzikie dla nas nazwiska bogów Litewskich; a bogactwem obrazów, piękną nowych zupełnie porównań, i ponętą czarodziejskich powieści, jakby łańcuchami złotymi, myśl czytelnika wiąże i do siebie przykuwa. W drugiej części, która się z bohaterskim życiem Witola zaczyna, na próżno szukamy tego zapachu wyobraźni, tej ponęty w ośnowie powieści, tego bogactwa obrazów i tej naturalnej piękności pomysłów, a na wet toku wiersza, do których nas w pierwszej części przyzwyczaił Poeta. Jeden tylko ustęp, gdy Witol cień ojca

przywołuje, może stanowić wyjątek. Nim o szczególnych pięknościach i wadach każdej z osobna części wspomniemy, należy cokolwiek o samej formie Poematu powiedzieć.

W Witoloraudzie znajdujemy pierwiastki Epopei; i nikt nie odmówiłby jej tego nazwiska, gdyby sam bohater był na równi ze wspaniałą teogonią która tło Poematu stanowi; gdyby Witol, syn bogini, wyrósł na Mendoga, lub Kiejstutę; lecz Witol, uczeń Krewe-Kreweite, miecza który po nim w spuściznie dostał, nie poświęca na chwałę Litwy, ani go używa dla prześlągania zemsty Perkuna. Ledwie skruszył zamek Kunigasa, ledwie dosiadł bajecznego Jodzia (którego w podaniach Litewskich z pałacem w głowie znajdujemy) rozpoczyna Witol fantastyczną wędrowkę na wzór *Orlanda Szalonego* i wszelką cechę narodowości Litewskiej, wdalszem rozwinieniu narodowych podań traci.

Tak więc w Witoloraudzie znajdziemy dwa Poematy osobne, z których pierwszy z *Przemianami Owidjusza*, drugi z *Poematem Aryosta* podobieństwo mają.

Jest to pieśń (*Rauda*); albo raczej *zbiór pieśni* z wierszy miarowych jedynasto-zgłoskowych złożony. Rym nie krępuje w nich myśli i zład ta naturalność i łatwość wiersza której nie potrzebuję żadnym wyjątkiem dowodzić, ponieważ w całym Poemacie panuje. Obrazy mytologiczne pięknie się jedne z drugimi wiążą; mitologia ta nie tylko główne osoby Poematu utwarza; ale odbija się niemal w każdym wierszu, w opisanu natury lub obyczajów Litewskiego narodu. Więcej zrobił dla mitologii Litewskiej Poeta niż Historyk: nauczy jej się na pamięć w Witoloraudzie, ktoby jej może w Historii Litewskiej Narbuta nieprzeczytał. Jak wdzięczne są kobiece postacie Mildy i Nijoły! Jak czule Milda swego Romoisa kocha.

Ujrzał ją Litwin, ona go ujrzała,
Postąpił, ona podbiegła ku niemu,
Czarę na świętym ołtarzu rzuciła,
A sama w jego objęcia upadła.
I jak wąż wierzbę opasuje sobą,
Jak powoj co się na olechach zawiesza,
Jak chmiel co płoty miłośne owija,
Tak ona jego opłótła uściskiem
I drząc, jak gdyby z boleści, krzyknęła.
— O Romois, woła, o Romois mój drogi,
Jeszcze noc jedna, jeszcze noc rozkoszy!
Może ostatnia, bo czyż wiem jak długo
Miłość się nasza przed Dewajmi skryje?
O! jeszcze jedna! dzięki ci i za nią —
Dzięki żeś przyszedł jeszcze raz najdroższy,
I mocniej kochał niżeli się lękał. *)

Powieść gminna o *Zaltisowej* (wężowej) żonie zdradzonej od braci, a przemienionej w drzewa wraz z dziećmi, jak powabnie umiał Poeta na swoją przerobić! Odmiana wiersza dłuższego na krótszy wszelką monotonią oddala: **)

Obraz Krewe-Krewcite, dalej starego Wajdałoty, malowniczo oddane; pierwszy:

*) Tu następują wiersze które już były przytoczone w Tygod. przez hr. Rzewuskiego.

**) I tu również.

Starzec był siwy, z pochyloną głową,
Włos na niej rzadki bielił się srebrzysty,
Z pod wpadłej twarzy oczy mu świeciły
Ostatkiem ognia, resztkami żywota.
Usta jak gdyby odwykłe od mowy,
W brodzie ukryte, ścisnięte, milczały,
Białą miał szatę i lniany pas biały
Siedemkroć siedem biodra przepasywał.

drugi, Wajdalota;

Kapłan był stary; Stąpając po grzbiecie
Lata go zgmiotły i w poł przełamały,
I na policzkach, w zmarszczkach napisały
Wszystko co doznał, przeżył i przecierpiał.
Zapadłe oczy, jak przez mgłę patrzyły
Na świat którego nie żądał już starzec
A usta w skargach i żalu skrzywione
Zdały się boleć, nawet gdy milczały.

Trafnością swoją i naturalną prostotą uderza opisanie
lasów Litewskich które się od tych wierszy zaczyna;

Ogromne dęby z konary gęstemi.
Pokryte gniazdy i świętą jemiola. . .

dalej, opisanie chaty Wajdeloty:

Uboga była, dymem zakopcona,
Nad progiem Kobol, bożek domu wisił
W ognisku smolne płonęło łączywo, i t. d.

Dalej, piękny jest obraz Romoisa którego gorące modły
syna sprowadziły z obłoków.

Wtém na niebiosach coś błyskać zaczęło,
I białe cienie, na białych rumakach
Krając powietrze skrzydłami białemi
Po nad mogiłę wleciały. Syn spojrział,
Wyciągnął ręce, srebrne lzy wylewał.
A drogą mleczną lecieli ku niemu,
Ojciec na przedzie, w złotem litęj szacie,
Promienny cały, po trzy gwiazd miał w ręku,
Jedną na czole, a na piersi jedną,
U boku jego złoty miecz zwieszony.
I łuk z strzałami chwał mu się na barkach
Zniżał się zniżał, stanął na mogile,
A za nim orszak jego towarzyszy,
Jak on na koniach białych i skrzydlatych.

Na koniec któż nie uczuje wdzięków przemowienia do
tej młodości o której już tyle powiedziano!

O wieku młody, tyś wiosna człowieka!
Na tobie ziarno przyszłości czas sieje,
Twoim on ogniem resztę wieku żyje!
Biada kto młody na świat patrzy staro.
Zimnemi piersi, obojętnem okiem,
I nic nie znając, nie poznać nie żąda,
Nic nie uczuwszy, nie uczuć nie pragnie.
Lecz błogo, błogo, gdy z duszą młodzieńczą
Wynijdzie na świat cheiwy światła człowiek
Wszystkiego żąda, wszystko chciałby w chwili,
Poznać i objąć, pojąć i zrozumieć
O! wówczas życie, to podróż wesoła!
Co chwila nowe objawia się kraje
I coraz świeże wabią go obrazy.
Świat rąk tysiącem serce mu oplata,
Tysiącem myśli głowę mu owieńcza,

Tysiącem żądy duszę mu kołysze.

O w ówczas młodość jest słodką godziną.

Człowiek się uczy, pragnie i spodziewa,

A czegoż więcej do szczęścia potrzeba?

Pragnienia tylko, zapału, nadziei.

Wszystkie te obrazy, oprócz jednego, wyjęte są z pierw-
szych kilkudziesięciu pieśni. O pozostałych krytyka zamil-
czeć nie może, ale zejść musi z tonu pochwały. Z trzecim
dniem drogi, Witól zdaje się siły tracić. Walka z Kuniga-
sem Raudonem nadto długa, do obrzydzenia krwawa, in-
nemi zaletami wad tych nieokupuje. Pomysł rzeźbca Jodzia
jakkolwiek z podań Litewskich wzięty, równie daleki jest
od piękności Greckiego Olympu i Germańskiej Walballi.
Podróż Witola na północ dla miłości konia, niczem nas
zajmować niemoże. Czuł to dobrze sam Poeta, gdy Jodzio-
wi mówić kazał:

Ty ty to panie musisz być znużony,

Tobie i mroźny wiatr musi dokuczać;

Tobie i nudno i ciężko być musi --

Bo do nikogo i ponie nie jedziesz.

Pobyt na dworze króla północy, walka z niedźwiedziem,
pochód Witola z wojskiem na północ, oblężenie zamku,
bitwa ze smokiem, wszystko to są mdłe obrazy. Zdaje się że
Poeta się zmęczył i, jeżeli z talentem zawsze, to przynajmniej
bez natchnienia pisał.

Walka z Aleisem przypomina znowu walkę z Raudonem.
Miłość Witola dla Romussy nie ożywia ostatnich pieśni
Poematu a obrzędy ślubne, jakkolwiek trafnie oddane, mniej
więcej są powtórzeniem tego cośmy już w pierwszych
pieśniach na ślubowinach Wajdaloty widzieli. Gdy Witól
poległ od pierunów Perkuna, Milda sama nie umie już
kochać i oplakiwać syna; a przemiana Romussy w Orlicę,
a Witola w Orła, *dopoki orlicy niezastrzeliłowiec*, mniej
wdzięcznie przygody bohatera uwieńcza. Woliny go, kiedy:

Dusza Witola na Jodziowym cieniu

Leciła na wschód do Ojców krainy.

Dla czegoż nie dać mu jeszcze cienia Romussy w objęcia
i tak go z ojcem w krainie cnuur połączyć?

Tak się nam Poemat P. Kraszewskiego wydał. Witolo-
rauda zostanie na zawsze piękną próbą Epopei u nas; a
gdyby można było bohaterskie życie Witola, od pierw-
szych lat jego oddzielić, mielibyśmy Poemat o narodzeniu
i dzieciństwie Witola, nieporównany co do treści i co do
wykładu.

Teraz, składając na nowo w jedną całość rozbierane i
że tak powiem rozczłonkowane części całego Poematu, nie
możemy odmówić mu niezaprzeczonej wartości. Jako ory-
ginalny i pierwszy w swoim rodzaju utwor, jako skarbnica
narodowych podań i poetycznej mytologii Litewskiej, jako
źródło prawdziwej Poezii, Witolorauda jest dziełem znako-
mitém, które współczesność z pochwałą na sąd potomności
odeszła.

Alexander Przezdziecki.

W Kijowie,

20 Listopada 1840 r.

Umieściliśmy to pismo hr. Przezdzieckiego, lubo zdanie jego niezupełnie podzielamy. Anaprzód nieprzypuszczamy podziału Witoloraudy na dwie odrębne części, jak on nazywa: *niebieską* i *ziemską*; w całym poemacie niebo i ziemia tak są z sobą splecione, że niewiadać między nimi linii demarkacyjnej; ani przypuszczamy żeby jedna część była słabsza od drugiej; każda ma właściwe sobie wielkie piękności. W dalszych uwagach krytyk niezwrócił zda się uwagi na ten istotny punkt, że poeta niezamierzył sobie wymyślać osnowy i wypadków swego poematu, ale tylko napisać je z podań gminnych, to jest te podania odziać w kształty wzniosłej poezji. W takim sposobie uważania nie się nie wyda małej wartości: ani miłości Jodzia, ani przeobrażenie kochanków w parę orłów. Owszem, jak pierwsze są oryginalne i zawierające może myth głęboki, tak drugie jest nader poetyczne. Niewiemy też dla czego krytycy znajdują charakter Witola niedość wystającym jak na pół-boga; zrobił on wszystko co było do zrobienia, pokonał wszystko i zawsze był wielkim i szlachetnym, prawdziwym Bohaterem. Koniec zdaje się nam jednem z najszczytniejszych miejsc dzieła. Nic wdzięczniejszego nad ustęp Witola i Romussy; ale mało tego: jakże to dobrze pomyślane! Witol pół-bóg, Witol zwycięzca duchów, królów, olbrzymów, syt sławy i bogactw, gardzi xiężniczkami i pała miłością ku prostej dziewczynie. Komuż, jeżeli nie synowi Bogini Miłości, przystało dowieść że miłość równa wszystkie stany. Witol zaręczony z jaką Kunigasówną, byłby pospolitym człowiekiem, jakich wielu, co nabuwawszy się po świecie kończą na zrobieniu *dobrej partyi*; poema o nim byłoby podobne do tych powieści, co się kończą na: *«i ja tam byłem, miod, wino piłem»*.... ale Witol u nóg córki leśnika—jest wielkim, jest nieodrodnym synem Mildy.

Nie możemy się tu nie zachwycić nad cudną pięknnością mythologii Litewskiej i nie podziękować P. Kr. że nas z nią w tak poetyczny sposób zapoznał. Prócz samej teogonii która jakkolwiek w głównych zasadach zgadza się z greką, jest daleko zupełniejszą, ileż to pojedynczych piękności po niej rozsianych; przytoczymy teorię gwiazd spadających, teorię faz xiężycowych, jutrzeńki, burzy i t. d.

W zakończeniu tych uwag nie możemy przewieść na sobie żebyśmy nie przytoczyli kilku słów bileciku, który w tej chwili odbieramy od znakomitego znawcy.

«Odsyłam Witoloraudę, z podziękowaniem tak długiem, jak dwa tygodnie przez które ją trzymałem. Ależ. bo to poema! Rzewuski ród jej wiedzie od Orlanda, ty, ze Skandynawii—ja sięgam dalej jeszcze, bo nad Ganges, do Sanskryckich poematów. Może wszyscy trzej ku większej chwale Kraszewskiego mamy rację.» (*)

Tak, zaiste—poema to jest prawdziwą, prześliczną, samorodną Epopeją; i, jeżeli się nie mylimy, P. M. Gr... znajduje w niej ziszczone swoje wieszczce przewidzenia, jak fantazja gminna może i powinna się okształcić w wielką produkcją wieku.

(Wyd. Tyg.)

(*) Przepraszamy P. Fr. Malewskiego; niespodziewał się on czytać swoją kartkę w druku. Niech zład wniesie, że nie co pisze nie jest obojętnem.

(Wyd.)

OD WYDAWCY.

Pierwszy numer Tygodnika na rok przyszły wyjdzie za tydzień, 7 Stycznia 1841.



KONIEC ROKU 11, CZĘŚCI XXII.

Печатать позволено: С.-Петербургъ. Декабря 30-го 1840. П. Гавевскій.

W Drukarni Wojennej.